

# Oszustwo „rodzimowierstwa”

Wystarczy, jak powiemy, że słownik podręczny nawet najlepszego edytora tekstowego tego dziwnego słowa nie zna. Nie mamy nic przeciwko neologizmom, ale nie nazywajmy czegoś tradycją, co jest współczesnym wymysłem. Wtedy to nie jest neologizm a antylogizm. Słowo odwołujące się do tradycji, rzekomo utrzymujące tę tradycję, powinno być tradycyjne, tradycją uświęcone i przeniesione z głębi wieków. Dodam do słownika to słowo, bo prawidłowo je zanotowałem, jako prawidłowo nazwany teraźniejszy wymysł.

I weźmy na początek wiarę tego „rodzimowierstwa”. Jak ją nazwać? „Rodzimowiara”? A czym to się różni po prostu od wiary? Dodam i to, jako mój wymysł. Typowy wymysł. Nie było słowa i nagle jest. I mam teraz zacząć bredzić, że się do czegoś podłączyłem, aby doznać „rodzimowierczego” natchnienia? I też to dodam do słownika. I co to zmienia?

A, bardzo dużo, bo dziś wilk przebrał się w owczą skórę i udaje baranka. Mówię oczywiście o Niemcach. Ukryli swoje kły i pazury, i udają takich potulnych przyjaciół. Już autor „Kroniki Wielkopolskiej” dał się na to nabrać, jacy to Niemcy są pokojowi. Wszędzie tam, gdzie zaczyna ktoś pleść o „rodzimowiercach”, wyziera ta napastliwa frazeologia Niemców, którzy po prostu chcą ponownie wtargnąć na polskie terytoria i wydrzeć je nam, jak to im się udało niegdyś z Pomorzem, które ukradli już Bolesławowi Chrobremu. Opluwa się dziś pamięć tego wielce chrześcijańskiego Króla, aby zaprzeczyć jego roli w jednoczeniu Słowian i Bałtów (nazywanych często po łacinie Gotami) przeciwko napastliwej polityce ówczesnych Niemców. A dzisiejsi Niemcy to jacy są? Mili i przyjaźni? Dają nam dotacje, donacje i subwencje bezinteresownie i z dobroci serca? Płacą nam tym sposobem za straszliwe zbrodnie, mordy, gwałty i grabieże popełnione w Polsce od wieków?

Jest staropolskie słowo „palantować”. I to dopiszmy do słownika, bo słownik tego słowa w polszczyźnie zapomniał. Występuje w polszczyźnie najmniej od XVI wieku. To rzecz udowodniona. Zatem kogo chcą tu spalantować? Tak, drogi Czytelniku, jeśliś jest Polakiem, Ciebie. To Ty masz być tym, którego Niemiec łapami swoich pożytecznych idiotów chce spalantować. Cokolwiek to znaczy. Zabierze Polską Ziemię, bo przekupił w tym celu wszystkich niezbędnych mu notabli w Polsce. A Naród Polski śpi. A tak zwani działacze udają, że nie wiedzą, o co chodzi.

I gdy widzę te „rodzimowiercze” wymysły, te pseudogenealogie bogów, te mity wymyślone przy kawie i komputerze, te ewidentne fikcje literackie i to miernie napisane, to nóż mi się w kieszeni otwiera. Nie eufemizujmy – po prostu – zwykłe zmyślenia uchodzące za jakąś (natchnioną) prawdę. Ciekawe, co by powiedzieli nasi przodkowie, gdyby zobaczyli te brednie? Zapoznali się z mitologią nieuków i co tu robić? Śmiać się czy płakać?

Wmawianie nam, że zdrajcą był Król, który był chrześcijaninem i walczył o to, by zachować w rękach możliwie najwięcej ziem plemion zjednoczonych pod swoim berłem, to ahistoryczne banialuki. A gdzie się podzieli owi Wieleci, Redar(z)y czy Obodr(z)ycki? Gdzie są ich państwa, tych wiernych starej pogańszczyźnie? Pokonali ich, mordowali ich i zgermanizowali (albo lepiej zniemczyli) Niemcy. Dziś mamy kod genetyczny DNA. W chromosomie Y czyli po tacie, w Niemczech w Meklemburgii, Brandenburgii, Saksonii – ogólnie dawne enerdowo – odsetek występowania haplogrupy R1a1 – nazywanej słowiańską czy aryjską – genotypu ludzkiego stanowi od 30% do 40%. Tam są ci pogańscy Słowianie, całkowicie zasymilowani w najbardziej skrajnie antypolskich regionach Niemiec. Dziś to po prostu Niemcy, którzy nawet nie pomyślą, że są słowiańskiego pochodzenia. Tam szukajcie zdrajców Słowiańszczyzny i Słowian, bo tam są. A genotyp nie kłamie.

Jedynie Łużyczanom trzeba oddać, że zachowali swoją słowiańską mowę i tradycję, ale jako chrześcijanie. I tam u nich haplogrupa R1a1 występuje częściej niż u nas w Polsce i przekracza 60% populacji. A gdyby Bolesław Chrobry i jego następcy nie zjednoczyli Polski pod wiarą chrześcijańską, Polska skończyłaby jak Wieleci. I to się marzy – czyli rozpad Polski – owym „rodzimowiercom”, skoro tych Wioletów tak stawiają za wzór, jakby ich stawiali na ołtarze.

Z Bogiem.

*Andrzej Marek Hendzel*